

Rok 23. Przedpłata w Poznaniu: Kwartalnie 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięczn. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ul. Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, sobota 7 października 1905.

Telefon Ekspedycyi: 1013. Telefon Redakcyi: 1142.

Przedpłata na pocztach: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA ulica Wodna nr. 15.

Nr. 229.

Walka o ziemię.

W walce o ziemię powinniśmy nie tylko nawoływać do trzymania się ziemi, piętnować sprzedawczyków, — lecz także nieść pomoc praktyczną, z winy czy bez winy zagrożonym — tak pisaliśmy przed kilku dniami.

Oprócz tego powinniśmy wszyscy baczyć na najdrobniejsze zdarzenia, tyczące się ziemi i na sposoby używane przez naszych przeciwników, aby do naszej ziemi się dobrać.

Sposobów tych jest wiele.

Na przykładzie wyjaśnimy jeden z takich sposobów bardzo niebezpiecznych. Nie wymienimy nazwiska gospodarza ani też wsi, w której się zdarzyło, co następuje.

Otóż pewien gospodarz, człowiek uczciwy i rzędny, poniósł przed kilku laty znaczne straty przez bankructwo pewnego niemieckiego banku, którego był członkiem. Przypadła na niego znaczna suma, którą też w części spłacił, lecz gdy przyszło do spłacenia reszty przybrakło mu pieniędzy. Poszukiwał pieniędzy w kilku instytucyach polskich, lecz przez nieświadomość udał się do instytucyi niepożyczkowych, lecz do ziemskich, które pożyczkami się nie trudnią.

Wreszcie udał się po pożyczkę do kasy niemieckiej. Kasa dała mu na weksel.

Gospodarz liczył, że weksel ten będzie mógł na czas pokryć. Jednakże nadzieje zawiodły. Wiadomo, że zboże w tym roku porosło, a kartofle na niższych ziemiach gniją. Gospodarz jest zatem w kłopocie.

Lecz gospodarz nic o tych kłopotach nikomu nie mówił, a mimo to już owa kasa niemiecka zwiedziała się o trudnem jego położeniu.

Zjawił się tedy pewnego dnia jakiś jegomość po polsku mówiący i nuż go namawiać do sprzedaży. Gospodarz odmówił. Po kilku tygodniach zjawili się inni jegomoście, przemawiali po niemiecku, namawiali do sprzedaży i napomykali, że kasa w żadnym razie czekać nie będzie, jeżeli weksel na termin zapłaconym nie będzie. A więc lepiej, gdy się nie ma możności spłaty weksla, sprzedać z wolnej ręki za dobrą cenę — a owi jegomoście podawali wysoką cenę za morgę — niż czekać, aż gospodarstwo pójdzie na subhastę. —

Ów gospodarz jednak gróźb tych się nie uląkł, stara się o pieniądze skądinąd i na pewno je dostanie.

Jaka stąd jednak nauka?

Po pierwsze, aby nie należeć do żadnych niemieckich banków, powtóre, aby przy braniu pieniędzy z kas niemieckich być bardzo ostrożnym, a, ile możności, pożyczek z nich wcale nie brać.

Mianowicie nie trzeba brać pieniędzy na krótkie terminy, bo któż nam zaręczy czy przy dzisiejszym prądzie taka kasa niemiecka nie przyciśnie biorącego pożyczkę, skoro się dowie, że jest w trudnem położeniu.

Przy dzisiejszym prądzie antypolskim i przy dzisiejszych usiłowaniach niemczyzny wydarcia nam ziemi, nie można być dość ostrożnym, gdy się bierze pieniądze z obcej ręki.

Swój swojemu łatwiej pofolguje — mianowicie, gdy mu się da dowody, że się pracuje uczciwie, nie jest się hulaką i nie zaniedbuje się swego zawodu, — oboy tego serca dla nas mieć nie będzie.

Przypomnijmy sobie tylko owe czasy, kiedy u nas łatwo było dostać grosz z nowo zaprowadzonej landszafty. Ilu to ziemian brało nieopatrznie pożyczki, i je trwonło. Skutek zaś był taki, że wielu z nich wyszło z ojcowizny z kijem w ręku.

Przykład ten z życia wzięty niechaj posłuży ku przestrodze innym.

Badajmy w około siebie wszelakie stosunki, abyśmy nie wpadli w pułapkę, bo zdrada wszędzie na nas czyha.

Kiedy obrażenie cielesne

wskutek bójki uważane bywa jako wypadek nieszczęśliwy w myśl prawa o zabezpieczeniu od wypadku?

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek, wymieniając tych, którzy uzyskają prawo do renty, jeśli ulegną wypadkowi nieszczęśliwemu, mówi wyraźnie, że nieszczęście powinno było stać się przy pracy albo zostawać z pracą zawodową w ścisłym związku, ażeby do renty uprawniało. A więc robotnik otrzyma wedle tej ustawy odszkodowanie tylko wtedy, jeżeli uległ wypadkowi podczas pracy albo z okazyi pracy przy wykonywaniu roboty, nadanej mu przez przełożonego; albo jeżeli można udowodnić, że rodzaj pracy czy jej warunki stały się powodem wypadku, choćby tylko częściowo.

Choć ten przepis prawny niby dosyć jest jasny, to przecież często bardzo trudno rozsądzić w poszczególnych wypadkach, czy nieszczęście zostaje w związku z pracą zawodową, czy nie. — Nie ulega wątpliwości, że robotnik, który okaleczał np. wskutek bójki, w którą wmieszał się swawolnie podczas pauzy wśród pracy, złamanego szeląga ze zabezpieczenia od wypadku nie dostanie.

Cóż jednakże, jeżeli wda się w bójkę, ażeby uchronić od szkody własność pracodawcy, czy również prawo do odszkodowania traci? Ku wyświetleniu tej sprawy przytaczamy wypadek, który stał się niedawno w jednem z miast południowych Niemiec.

Pewien robotnik, zajęty w browarze, wracając późną nocą ze zabawy, zauważył, jak kilku ludzi, widocznie popychało przed sobą wielką beczkę, należącą, jak się przekonał, do browaru, w którym pracował. Rozkazał więc owym żartownisiom, ażeby zapchnęli beczką tamdotąd, skąd ją wzięli. Gdy tak wspólnie z owymi ludźmi robotnik zajęty był toczeniem beczki po ulicy, przyłączył się do gromady pewien ślusarz, znany w mieście zawalidroga, i chciał koniecznie pomódz pchać. Robotnik, wiedząc dobrze, że ślusarz zamierza im tylko przeszkodzić, i że łatwo uszkodzić może cenną dosyć beczkę, zabronił mu tego. A gdy ów zawalidroga pomimo to usłuchać go nie chciał, robotnik odepchał go ramieniem. Rozwścieklony ślusarz dobył noża i pchnął nim robotnika w brzuch, raniąc go znacznie. Biedak przeleżał długi czas na koszt miejscowej kasy chorych w lazarecie. Gdy jednakże minęły prawem przepisane 26 tygodni, które utrzymywać go i leczyć kasa była zobowiązaną, a chory spostrzegł, że dawnej możności zarobkowania nie odzyska, udał się do swego towarzystwa zawodowego o rentę od wypadku.

Towarzystwo jednakże odrzuciło wniosek z uzasadnieniem, że w tym wypadku chodziło o zwyczajną bijatykę, która z pracą zawodową poszkodowanego nic nie ma wspólnego. Apelacya robotnika do wyższej instancyi, do sądu rozjemczego, odniosła przecież ten skutek, że sąd zawyrokował na korzyść chorego. Stwierdzono bowiem, że robotnik, pomagając przy toczeniu beczki na dawne miejsce, czynił to w myśl i w interesie pryncypała i jakoby z rozporządzenia jego. Boć rozumie się, że gdyby pracodawca jego był obecny przy całem tym zajściu, nie byłby także beczki pozwolił dalej popychać, ani narazić ją na uszkodzenie przez owego nożownika. Wypadek zatem należy uważać jako nieszczęście spowodowane pracą zawodową w interesie przedsiębiorstwa, do którego poszkodowany należał.

Wskutek tej decyzyi uzyskał okaleczały robotnik całkowitą rentę na czas niezdolności do pracy, a po odzyskaniu dwóch trzecich zdolności 31 i jedną trzecią procent renty.

Wobec powyższego zdarzenia kładziemy naszym robotnikom ponownie na sumienie, cośmy już kilkakrotnie czynili, ażeby w sprawach podobnych, choćby one mało tylko nadziei do uzyskania renty rokowały, nigdy nie dawali za przegrane, ale z każdą taką sprawą śmiało udawali się do odnośnego urzędu i stawili tam wniosek o rentę. Zaszkodzić to nic nie może, a za to pomoże często. »Robotnik«.

Nowy figiel hakatystów.

Pismo amerykańskie »Zgoda«, wychodzące w Chicago, pisze:

Przypadek zrządził, że się udało wpaść na trop nowej sztuczki niemieckiej, wymyślonej przez sprytną hakatę przeciw uporowi patryotycznemu ludu polskiego w pruskim zaborze.

Przed paru miesiącami pewien poważny i wiarogodny związkowiec spotkał przypadkiem w hotelu jednego z większych miast amerykańskich dwóch niemców zajmujących się sprzedażą gruntów emigrantom. W toku rozmowy wykryło się, że istnieje jakoby ściśle zorganizowana akcya, mająca na celu wywabiać z Poznańskiego i Prus Wschodnich najlepsze jednostki z pomiędzy ludu polskiego i ułatwiać im przesiedlenie się do Stanów Zjednoczonych i nabycie tu dobrych gruntów za niedrogie pieniądze. Hakatystom idzie o to, aby pozbyć się takich ludzi, którzy przez swój rozum, patryotyzm i gospodarność stanowią nieprzezwyciężoną przeszkodę w zwalczaniu polskości. Rozbić tę zwartą falangę rolników polskich, wyłowić z pomiędzy nich najlepszych, wykupić ich ziemię, wysłać ich za morze, a wetknąć na ich miejsce niemców, — oto plan, z jakim podochoceni agenci niemieccy zwierzyli się przed owym związkowcem, nie podejrzewając wcale, że mają przed sobą zaciekłego patryotę polskiego i specyalnego nieprzyjaciela niemców. W swej gorliwości zwerbowania przygodnego znajomego dla tej roboty agenci nazwali nawet pewną firmę w Chicago, która miała jakoby się tą sprawą bardzo interesować.

Związkowiec spełnił swój obowiązek i podzielił się natychmiast swojem odkryciem z najbliższem sobie pismem polskiem (»Kuryer Polski« w Milwaukee Wis.) a to pismo zawiadomiło Zarząd Centralny. Zarząd zajmował się tą sprawą na tajnem posiedzeniu i zawiadomił Cenzora. Dla większej pewności uzyskano od informatora zaprzysiężone zeznanie (afidavit), że wszystko to, co komunikuje, jest prawdą i że słyszał to wszystko od agentów niemieckich. Prezes Zarządu jeździł sam do sąsiedniego miasta dla przeprowadzenia śledztwa, a sekretarz generalny prowadził śledztwo w Chicago. Ostatecznie nie wiele się dowiedziano. Agenci niemieccy spostrzegli się, że wpadli w pułapkę i zniknęli; firma zaś Chicagoska wyparła się wszelkiej styczności z tą sprawą, lecz przyznała, że ktoś mógł na własną rękę prowadzić tego rodzaju robotę. Coś więc musiało w tem być. Myśl zwabiania polskich gospodarzy za morze za pomocą sprzedawania im rzeczywiście dobrych gruntów za umiarkowaną cenę musiała powstać w głowach hakatystów, — gdyż niemcy tutejsi mało się interesują polityką europejską, nie umieliby mówić o tem tak szczegółowo i tak zgodnie z interesami polityki pruskiej, gdyby ich nie nauczono tegoż z Europy. Sprzedaż gruntów jest w Ameryce tylko biznesem, (interesem) bez żadnej domieszki polityki. Jeżeli więc kto tu u nas wtrąca politykę do takiego interesu i umie tak dobrze uzasadniać swoją robotę, jak owi niemcy w rozmowie ze związkowcem, można i należy przypuszczać, że jakaś tajemnicza akcya w tym kierunku istnieje.

Nie mogąc dojść po nitce do kłębka, bo się nitka urwała, Zarząd Centralny uznał za dobre ogłosić to, o czem się dowiedział, dzięki ludziom dobrej woli i ostrzedz rodaków w kraju, aby się nie dawali łapać na żadne obietnice dobrych gruntów w Ameryce. Kto ma w w kraju kawałek ojczystej ziemi, niech siedzi na nim i pracuje, a nie słucha żadnych agentów, którzyby go zachęcali do emigracyi pod pozorami łatwego zrobienia majątk.

Pisma polskie krajowe prosimy o powtórzenie tego ostrzeżenia.

* **Pierwszy wiec** »Straży« w Berlinie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 go listopada r. b. na wielkiej sali Kellera przy Kö[illegible]str. 29.

Przemawiać będą na nim:

1) Wydawca »Dz. Berl.« p. Karol Rose, jako reprezentant wychodźtwa polskiego w głównym zarządzie »Straży«.

2) p. Józef Kos[illegible] Miłosławia jako prezes »Straży« i

3) p. Karol Rzepecki z Poznania jako przewodniczący sekcyi organizacyjnej »Straży.«

Franciszek Krysiak,
mąż zaufania »Straży« na Berlin i Brandenburgią

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Nowy gubernator kolonii niemieckich w Afryce zachodnio-południowej wyjeżdża z Berlina w tych dniach i prawdopodobnie stanie na miejscu w listopadzie.

— Kanclerz rzeszy Bülow bardzo różowo patrzy na świat. Nic nie szkodzi, że Francya łączy się z Anglią, nic nie szkodzi, że Włochy zawarły przyjaźń z Francyą. Niemcy ze wszystkiego się cieszą. Nawet alians francusko rosyjski nigdy nie niepokoił państwa niemieckiego. Wiele, że kanclerz rzeszy niemieckiej nie dodał, że cieszy się także z sojuszu anglo-japońskiego.

Rosya. Baku, 4 października. Stosunki jeszcze się nie wyrównały. Nikt nie wierzy w trwałość zgody pomiędzy ormianami a tatarami.

(Nadzór nad wyborami) Jak już donosiliśmy, nadzór nad prawidłowością wyborów do Dumy Państwowej oddano ministrowi spraw wewnętrznych, Bułygínowi. Wyższą instancyą będzie tu pierwszy departament senatu, który będzie rozstrzygał wszelkiego rodzaju nieporozumienia w sferze wyborów. Wszystkie sprawy, dotyczące Dumy Państwowej, a należące dotychczas do kompetencyi ministeryum spraw wewnętrznych będą skoncentrowane w specyalnej kancelaryi ministra spraw wewnętrznych, pod zarządem głównego naczelnika wydziału do spraw gospodarstwa miejscowego, S. Krzyżanowskiego. — W tych dniach prezes rady państwa, hr. Solski zwołuje, jak donoszą gazety petersburskie, specyalne posiedzenie, składające się z przedstawicieli departamentów rady Państwa, celem rozstrzygnięcia kwestyi, jakie mianowicie sprawy wniesione do rady Państwa, podlegać będą rozpatrzeniu Dumy Państwowej, jakie zaś trzeba będzie zwrócić ministrom, którzy je wnieśli do rady Państwa.

— Petersburg, 5 października. »Nowoje Wremia« donosi, że rektor zamknął uniwersytet, ponieważ studenci bez jego wiedzy urządzili tamże zebranie.

— Korespondent warszawski »Czasu« dowiaduje się, że po odczytaniu raportu ministra spraw wewnętrznych Bułygina o ostatnich wypadkach w Baku, car wyraził miał życzenie, aby w nowej Dumie państwowej zasiadali także przedstawiciele robotników. Opracowanie odnośnego projektu powierzono Fominowi, naczelnikowi wydziału dla spraw robotniczych przy ministerstwie skarbu. Podług tego projektu otrzymać ma po jednym reprezentancie robotników ośm gubernii, w których liczba robotników fabrycznych przewyższa 100 000 głów, a mianowicie gubernie: petersburska, moskiewska, warszawska, piotrkowska, inflandzka, włodzimierska, ekaterynosławska i jarosławska. — Projekt rozesłano już do opinii rozmaitym związkom fabrykantów, właścicieli kopalń i t. d. — Większa część tych związków oświadczyła się podobno za projektem. — Ruch wyborczy rozpoczął się już w Rosyi w większych centrach ludności miejskiej. Kandydatury wyłaniają się ze wszystkich sfer społecznych. Wyborami a raczej kandydaturami do Dumy, zajmuje się też żywo Warszawa.

Austrya. Berno, 4 października. Dziś odbył się pogrzeb zastrzelonego w czasie rozruchów Pawlika, w którym wzięło udział 15–20000 osób. Dzień minął spokojnie.

— Skandale w parlamencie austryackim są na porządku. Na onegdajszem posiedzeniu podrażnił znany krzykacz wszechniem. Wolff hr. Sternberga, który też nie przebiera we wyrazach. Sternberg nie mogąc uspokoić Wolffa chwycił szklankę, stojącą przy nim na pulpicie i rzucił nią we Wolffa. Powstał ogromny hucz — marszałek odebrał Sternbergowi głos i zniewolił go do przeproszenia izby za czyn nieparlamentarny. Sternberg to też uczynił, poczem przewodniczący solwował posiedzenie.

Francya. Paryż. O sprawie nowej pożyczki rosyjskiej donoszą, że suma ma wynosić 1800 milionów franków. — Połowa ma być zachowana dla targu francuskiego, połowa zaś przekazaną niemieckim domom bankowym. Stopa procentowa wyniesie 4 proc, kurs emisyjny 90.

Japonia. Tokio, 5 października. Japonia szuka pieniędzy w Londynie, Berlinie i Paryżu dla uregulowania krajowych pożyczek. Banque francaise otrzyma prawdopodobnie polecenie przeprowadzenia operacyi pieniężnej.

Indye. Do Londynu dochodzą wiadomości, że ruch przeciwko nakazowi podziału prowincyi bengalskiej rośnie. Przyszło do zbiegowiska, w czasie którego, poturbowano urzędnika. Siedmnaście osób aresztowano.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 6 go października.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Ponieważ listy** adresowane z rozmaitemi dodatkami dochodzą nas dopiero po 5—8 dniach, gdyż wędrują do biura tłomaczeń, upraszamy o adresowanie następujące: »Wielkopolanin« Poznań — Posen. Listy tak adresowane dochodzą nas bez pośrednictwa biura tłomaczeń.

* **Biuro informacyjne** Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego i Biuro »Straży« znajdują się od 25 września rb. przy Piekarach nr. 13, II piętro. — Od 1 października: Telefon nr. 1640 Adres jak dotychczas: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań Posen.

* **Wdowa** w sędziwym wieku, złożona od dawna ciężką niemocą, wzięła na wychowanie dwoje wnucząt, aby je uchronić od wydania w ręce nam nieprzyjazne, lecz będąc biedną zwraca się do miłosierdzia publicznego z prośbą o wsparcie. Sądzimy, że znajdą się litościwi, którzy ze względu na cel szlachetny wesprą ją datkiem. Składki przyjmuje nasza Ekspedycya ul. Wodna nr. 15.

* **Dla sędziwej wdowy** złożył N. N. 1 mk, S. S. z Poznania 1 mk. — Razem mk. 20,45.

* **Na budowę** śpitala dziecięcego św. Józefa złożyła pani Koczorowska z Brzeszkowa 100 mk., pan Lange z Poznania 20 mk., N. N. 31 mrk., Stefanek Białas 1 mk., P. U. z P. 50 mk. Składając serdeczne »Bóg zapłać« upraszamy o dalsze składki.

Siostra Irena Łuszczewska.

* **Na trzy siostry** w sędziwym wieku, były nauczycielki z Prus Zachodnich, które dla ciężkiej choroby pracować nadal nie mogą, złożyło »Schronienie dla nauczycielek« poznańskie 10 mk. Dalsze składki przyjmuje nasza ekspedycya, ul. Wodna nr. 15.

* **Odezwa** do serc litościwych! Trojga dziatek od 2 do 5 lat mających, bez opieki rodzicielskiej znaleziono w nędzy, więc prosi się o łaskawe chociaż małe składki na chwilowe nagłe pielęgnowanie tych biednych istotek do ekspedycyi Wielkopolanina, ul. Wodna nr. 15.

* **Z teatru.** W sobotę dn. 7 października na premierę nowość: »Skowronek« (Haubenlerche) przez Wildenbrucha. Autor premiery cieszy się sławą w całych Niemczech, a sztuki jego, szczególnie »Skowronek« mają szczególną siłę przyciągającą publiczność. Zaznaczyć winniśmy, że w roli Hermana wystąpi ceniony wielce artysta sceny lwowskiej, pan Witold Kuncewicz! — Na niedzielne popołudniowe przedstawienie przeznaczono utwór niesłychanie wesoły »Ciotka Karola«. Kto istotnie pragnie szczerze się uśmiać, powinien znaleźć się na tem przedstawieniu. Ceny do poł. zniżone. — Wieczorem: »Małżaństwo na próbę,« w której cała część personału umiejącego śpiewać bierze udział, a mianowicie pp. Wojciechowska, Marjewska, Poleński, Dybiszbański itd. itd. — I wieczorem zwolennicy śmiechu znajdą strawę odpowiednią dla siebie.

* **Przypominamy,** że wystawa robót kobiecych odbędzie się w grudniu i będzie połączoną z bazarem sprzedaży rozmaitych wyrobów kobiecych. Bliższe szczegóły podamy później.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dnia 4 i 5 października r. b.) Zapowiedzi: Robotnik M. Banaszak z A. Stachowską. Wicewachmistrz G. Hellmann z J. Mueller Ogrodnik H. Hänsch z M. Dreger. Stolarz A. Walczek z S. Krupińską. Urzędnik sądowy M. Kolier z H. Szermer ur. Richter. Nauczyciel P. Junge z I. Schaafhirt. M. Ganss z H. Kaliną. K. Sommer z M. Boerke. Wymiernik F. Jander z B. Schlothauer. Krawiec Pluta z J. Bazai. Czeladnik L. Jaworowski z T. Żakowską. — Śluby: Szewc A. Majchrzak z M. Białkiewicz. Krawiec J. Szczublewski z J. Klapą. Malarz J. Dywelski z M. Werner ur. Mrowińską. Kupiec K. Bartel z G. Hillert. Nauczyciel W. Suchetzky z M. Fischbach. Stolarz A. Wysocki z T. Krzekobowską. Kowal Józef Klimaszyk z Pelagią Zwolską. Czeladnik rzeźnicki Józef Kostusiak z Stanisławą Kijak. Urodziny. Syna: Ślusarz St. Robacki. Robotnik M. Nowotny. Mularz W. Ignasiak. Robotnik Fr. Miloch. Mularz Aut. Hübner. Robotnik J. Siwiak. Kupiec Paweł Schwarz. Szewc W. Strugała. Rzeźnik St. Nowakowski. Kowal P. Klockowski. Nakładca gazety J. Wagner. Niezamężna R. i M. Mularz A. Nowak. Kelner H. Kunschke. Robotnik W. Karl. Niezam. W. — Córkę: Kupiec P. Raczkiewicz. Cieśla M. Wacławski. Krawiec St. Gomoliński. Robotnik St. Schulz. Asystent kolejowy W. Gülle. Ekonom Karol Meth. Robotnik M. Witkowski. Ślusarz Fr. Kadoch. Maszynista R. Wittig. Zawiadowca dóbr E. Stoeber. Stróż J. Pyssa. Czeladnik stolarski Władysław Krobski. Mularz Wojc. Budzisz. Czeladnik ślusarski Piotr Kotecki. — Umarli: Jul. Pawlak 7 m. 25 d. Kupiec Sal. Babiscki 48 l. Wdowa M. Nep. Nowacka, ur. Pilarska 73 l. Zamężna Magd. Marczak, ur. Nowacka 22 l. Zamężna H. Sroka, Zange 41 l. Anna Neumann 2 m. 7 dni. Wdowa P. Seidlitz, ur. Kochanke 88 l. St. Reisner 1 m. 18 d. Wdowa Konst. Müller, ur. Renlawitz 55 l. Piotr Stankowski 3 m. 5 d. Uczeń L. Kurek 8 l. 6 m. 6 d. Handlarz wiktuałów Fr. Zieliński 47 l. M. Sobocka 1 r. 1 m. Wdowa P. Pranse, ur. Zbirańska 68 l. Służąca Barb. Remlein 27 lat. Czeladnik rzeź. E. Seipelt 19 l. Robotnik Wal. Hypke 50 l. Kupiec B. Czelaski 36 l. Wdowa R. Bein, ur. Stamper 73 l. St. Majerski 3 l. 5 m. 2 d.

* **Poznań.** Znaleziono i oddano na policyą: cztery parasole, okulary, wózek 4-kołay, srebrny zegarek i złoty zegarek damski. — Właściciele mogą się zgłosić po zgubę.

* **Poznań.** Przy placu Wilhelmowskim złamał nogę koń właściciela zaprzęgu z ulicy Posadowskiego, przy wywożeniu śmieci z podwórza. Trzeba go było dać oprawcy, który go na miejscu nieszczęścia zabił.

* **Poznań.** Nowy »chrzest« kulturny. Gmina Bytkowo połączoną została z obwodem dominialnym i nadano im przezwisko Büttkau.

* **Poznań.** Przewodniczący wydziału powiatowego ogłasza, że oddanem ma być wybrukowanie drogi z Modrza do Strykowa długości 3394,6 metrów, a ze Strykowa do Sapowic (Eberhardslust) długości 3463 metrów — w dwóch działach. Termin naznaczony na dzień 14 października o godzinie 10 w landraturze w Poznaniu. Bliższych wiadomości zasięgać można w biurze, lub w odpisach po 2 mk.

* **Obszerne dobra Ossowskie** z przyległościami częścią na pograniczu Śląska, częścią w W. Ks. Poznańskiem, a mianowicie wsie rycerskie Ossowo z folwarkiem Nowydwór, oraz Miodowo z folwarkiem Sobkowo, dalej Dąbrowa z folwarkiem Annapol, wreszcie Niewków z trzema leśniczówkami, razem około 10,000 mórg ślicznego lasu i około 500 mórg nawodnianych trzysiecznych łąk, dotychczasowa fortuna barona von Buddenbrock Hertersdorf, byłego landrata powiatu sycowskiego (Gr. Wartenberg) przeszły, jak się dowiadujemy, na własność Domu bankowego Drwęski & Langner w Poznaniu. — Dobra Ossowskie leżą w sąsiedztwie dóbr księcia Radziwiłła, a stacyą kolejową jest Antonin, Ossowiec jest rezydencyą wielkopańską, z wspaniałym pa-

Jeden dzień dziennikarza amerykańskiego w 2890 roku.

6

przez **Juliusza Verne.**

(Dokończenie.)

Nastały ciemności i Fr. Benett, pogrążony w śnie na wpół ekstatycznym, nie spostrzegł nawet tego.

Lecz nagle otworzyły się drzwi.

— Kto tam? — zapytał, dotykając kumulatora umieszczonego tuż pod ręką.

Natychmiast, wskutek elektrycznego wstrząśnienia eteru, powietrze stało się jasnem.

— Aa... to pan jesteś doktorze? — powiedział Fr. Benett.

— Tak, to ja — odrzekł doktor Sam, który codziennym zwyczajem przyszedł go odwiedzić, gdyż był zobowiązany na cały rok. — Jakże się pan masz?

— Dobrze.

— Tem lepiej... Pokaż mi pan język.

Przyjrzał się przez mikroskop.

— Czysty... A puls?

Dotknął pulsu syzmografem, prawie takim samym, jak te, co notują drgania ziemi.

— Doskonały!... A apetyt?

— Eah!

— Tak... żołądek!... Już niezdrowy żołądek!... Starzeje się żołądek!... Ale chirurgia takie porobiła postępy! Trzeba będzie wstawić nowy! Wiesz pan, że mamy żołądki na zmianę z gwarancyą na dwa lata...

— Zobaczymy! — odpowiedział Fr. Benett — tymczasem, doktorze, zjesz ze mną obiad.

Podczas, kiedy jedli, zaprowadzoną została komunikacya fonotelefoniczna z Paryżem.

Tym razem Franciszek Benett siedział przy swym stole i obiad przeplatany dowcipami doktora Sama, był bardzo przyjemny.

Zaledwie się skończył, Fr. Benett zapytał:

— Kiedy myślisz wrócić do Universal City, moja droga Edyto?

— Wyjeżdżam natychmiast.

— Rurą, czy pociągiem napowietrznym?

— Rurą.

— Więc będziesz tutaj?

— O 11, minut 59 wieczorem.

— O godzinie paryskiej?

— Nie, nie!.. O godzinie Universal City.

— A więc do widzenia, niezadługo. Tylko nie spóźnij się do rury.

Te rury podmorskie, któremi przebywano z Europy w 295 minut, dogodniejsze były od pociągów napowietrznych, które robiły tylko 1000 kilometrów na godzinę.

Po odejściu doktora, który obiecał powrócić, żeby być świadkiem zmartwychwstania kolegi swego Nataniela Faithburn, Franciszek Benett, chcąc uregulować rachunki z całego dnia, przeszedł do swego biura.

Ogromna to operacya, gdzie idzie o przedsiębiorstwo, którego codzienne koszta wynoszą około 1500 dolarów.

Na szczęście, postępy mechaniki nowoczesnej, znakomicie ułatwiają ten rodzaj pracy. Przy pomocy elektrycznej maszyny rachunkowej, Franciszek Benett dokonał tej roboty w 25 minut.

Wielki był na to czas. Zaledwie dotknął ostatniego klawisza przyrządu totalizatora, obecność jego okazała się potrzebną w sali doświadczeń. Poszedł tam zaraz i był powitany przez liczne grono uczonych, do których przyłączył się doktór Sam.

Ciało Nataniela Faithburn jest tam, w trumnie, postawionej na kozłach w środku sali.

Telefot został wprowadzony w ruch; cały świat będzie mógł śledzić różne fazy operacyi.

Otwierają trumnę. Wyjmują z niej Nataniela Faithburn. Jest on ciągle jak mumia, żółty, twardy, suchy, wydaje dźwięk drzewa. Poddają go działaniu ciepła... elektryczności... bez rezultatu. Hypnotyzują go, suggestyonują. Nic nie porusza ultra katalepsyka.

— A cóż, doktorze Sam? — zapytał Franciszek Benett.

Doktór Sam pochylony nad zwłokami, przygląda się im z natężoną uwagą. Zastrzykuje mu za skórę kilka kropel słynnego eliksiru Bron Sequard, który był wtedy w modzie. Mumia jest jeszcze bardziej mumiowatą, aniżeli kiedykolwiek.

— A cóż — odpowiedział doktór Sam — zdaje mi się, że sen był nadto długi.

— Więc?...

— Więc Nataniel Faithburn umarł.

— Umarł?..

— Czy możesz mi pan powiedzieć jak dawno?

— Jak dawno? — odpowiada doktór Sam — Ależ odkąd przyszła mu do głowy fatalna myśl poddać się zamrożeniu przez miłość dla nauki.

— Ta metoda potrzebuje udoskonalenia — rzekł Franciszek Benett.

— Dobrze pan mówisz, potrzebuje udoskonalenia — odparł doktór Sam, podczas kiedy komisya zamrażania wynosiła swą skrzynię grobową.

* * *

Franciszek Benett udał się wraz z doktorem Samem do swego pokoju i ponieważ zdawał się bardzo znużony po dniu tak zapełnionym, doradził mu, żeby się wykąpał przed pójściem spać.

— Masz słuszność, doktorze. Po kąpieli zaraz przyjdę do ciebie.

— Zupełnie, panie Benett i jeśli

łacem o 20 pokojach, w prześlicznym około 50 morgowym parku, budynki jak fortece, z wielką parową gorzelnią, cegielnią itd. z szosą w miejscu i tuż przy miasteczku Międzybórzu (Neu-Mittelwalde) położone; w Miodowie z drugiej strony miasta znajduje się wielka parowa mączkarnia na 300 centn. dziennie, a ziemie Niewkowa dotykają granic Księstwa, Dąbrowa zaś leży już w Księstwie Dobra Ossowskie sprzedane będą w całości lub też parcelowane, zwłaszcza, że ludność okoliczna, jest polską. Generalnym pełnomocnikiem dóbr Ossowskich i sp. dkobierców barona von Buddenbrock Hertersdorf, — z którym zawarano kontrakt kupna dóbr Ossowskich, — jest pan hr. Kospoth, ordynat na zamku Brzezie pod Oleśnicą, dziedziczny członek izby panów, kawaler wysokich orderów, rzeczywisty tajny radzca rejencyjny, kurator akademii rycerskiej w Liguicy itd

* »Straż« w Berlinie urządziła dla polaków z kraju, szczególnie z Królestwa, licznie przybywających do Berlina po zakupy, dwa biura informacyjne, gdzie będą się mogli informować o polskich kupcach, przemysłowcach i rzemieślnikach w Berlinie. I biuro informacyjne (dla centrum miasta) znajduje się w księgarni p. K. Kerbera, przy Linienstrasse 184 narożnik Friedrichstrasse za dworcem Friedrichstr. II biuro (na wschodzie miasta) w Redakcyi »Dziennika Berlińskiego« przy Koppenstr. 79

Franciszek Krysiak,
mąż zaufania »Straży« na Berlin i Brandenburgią

* **Cholera** w Królestwie Polskiem właściwie nie istnieje. Jeśli były poszczególne wypadki to u takich osób, które z Prus przybyły. Dotychczas zachorował jeden — ale taki, który z Prus przybył. Flisacy powracający z Prus użalają się na bezwzględne i brutalne obchodzenie się z nimi. Ciągłym rewizyom ich poddają, na brzeg nie wolno wstąpić, a handlujący artykułami spożywczemi niesłychanie ich wyzyskują, wiedząc, że oni tratew opuścić nie mogą i muszą płacić tyle, ile się zażąda, a władze policyjne nie dają żadnej opieki.

* **W środę** wieczorem o godzinie 8 i pół wybuchł ogień w Karłowicach pod Kobelnicą w dobrach pana majora Treskowa. Spaliła się stodoła wielka z całkowitem żniwem, straż pożarna nawet z Główny była alarmowaną. (—) W sąsiedniej wsi Dembogórze, sprzedał pan Gołaski swoje 140 morgowe gospodarstwo, rozebrali je sąsiedzi; pan Teodor Mikołajewski otrzymał 86 mórg, Mikołaj Mikołajewski 124 mórg, a budynki przyległe i przeszło 30 mórg, kupiła siostra pp. Mikołajewskich, wdowa, Gołaska. Polacy w Dembogórze, dzielnie się spisali. Płacono za morgę 360 mk.

* **Prośba** do następcy tronu. Berlińska gazeta »Vossische Zeitung donosi« z Warszawy: Pewien ubogi żyd, który z powodu decyzyi dwóch swoich synów zapłacić ma 600 rubli kary, wniósł prośbę do następcy tronu o skreślenie tej grzywny. Na prośbę nadeszła z Petersburga następująca odpowiedź: Ponieważ następca tronu w swoim wieku nie umie jeszcze czytać, nie może przeto zadosyć uczynić zgłoszonej prośbie.

* **Od Szamotuł.** Zmarły ordynat majoratu obrzyckiego postanowił w testamencie, że dobra ma objąć hr. Zygmunt Raczyński, ale pod warunkiem, że przejdzie na wiarę katolicką. Hrabia Zygmunt przyjął też wiarę katolicką, a uczyniwszy to, objął dobra. Lecz wiadomo powszechnie, że Kościół nasz z nawrócenia tego wielkiej pociechy nie miał. Hr. Zygmunt został katolikiem tylko na krótki czas, właściwie dla oka, aby zadośćuczynić formom. Już po dwóch czy trzech miesiącach powrócił do lutrów i lutrem też zapewne umrze. W obec tego zachodzi pytanie, czy hr. Zygmunt, przeszedłszy na łono Kościoła katolickiego nie na zawsze, lecz na krótki termin, postąpił istotnie w myśl testatora. — Mnie się zdaje, że testator chciał, aby następca jego nie frymarczył wiarą katolicką, lecz aby dochował jej wierności aż do grobowej deski. Skoro zaś hr. Zygmunt do woli testatora się nie zastósował, stracił zdaniem naszem prawo do majątku i używa go bezprawnie. Jest to sprawa nader ważna i warto nad nią bliżej się zastanowić. Mianowicie powinniby zbadać ją nasi prawnicy. Rezultatem badań łatwo może być to, że sądy zmuszą twardego Żygmunta do ustąpienia z dziedzictwa, a oddadzą je innemu członkowi rodziny Raczyńskich, takiemu, co ma lepsze pojęcia o szacunku, jaki się religii oraz intencyom testatora należy.

* **Środa.** Właściciele ziemi w gminie Trzek (Deutschek) zawiązali Spółkę melioracyjną celem drenowania pól. Ustawy Spółki tej spisano i urzędowo potwierdzono.

* **Cholera.** W Rybitwach (Georgenburg) pod Mogilnem umarło dziecko. Tak samo w Lechowie pod Pakością.

* **Inowrocław.** Ceny mięsa zaczynają powoli tanieć, szczególniej wieprzowiny, gdyż tucz wieprzy jest krótszym, niż tucz bydła. Coraz więcej tucznych wieprzy przybywa na targi.

* **Inowrocław.** Hakatystyczny »Kujawischer Bote« grozi radnym miejskim poznańskim — pp. Salzowi, Placzkowi i Jaeckowi, że przy przyszłych wyborach nie przejdą jako radni, a to z tego powodu, że dali się wciągnąć i ulegli wpływom polskim, a oddali głosy za proponowanem zakupnem kamienicy przez p. Ignatowicza, radykalnego polaka. Szczególniej za p. Jaeckla jedzie ów blat hakatystyczny! nazywa go Hypothekenvermittler — i plecie takie brednie, że polacy z wdzięczności chcą mu dopomódz do spolszczenia jego nazwiska, a potem powierzyć mu szczególniejsze stanowisko męża zaufania. Pan Jaeckel, jako dobry niemiec, — ale wolnomyślny — śmiać się może z tego głupiego dowcipu owego blatu — a my przytaczamy tutaj epigram Kaestnera: »Wenn dich die Lästererzunge sticht, so lasse dir es sagen: es sind die schlechtesten Früchte nicht, an denen Wespen nagen.« (Gdy cię język oszczerczy żga, pozwól sobie powiedzieć, że nie najgorszemi są te owoce, na których osy siedzą.)

* **Pakość.** Na dworcu pomiędzy mostem kolejowym pociąg miejscowy inowrocławsko-pakoski zderzył się z kilku wagonami obładowanemi burakami. Jeden z hamowników nazwiskiem Paul spadł z wagonu, dostał się pod koła i na miejscu śmierć poniósł. Dwa wagony zostały strzaskane.

* **Kościan.** Gminę Goruszki przyłączono do obwodu dominialnego Nielęgowa.

* **Pakość** Komisya ze Solca oglądała rzeźnią miejską, ponieważ postanowiono i w Solcu wybudować rzeźnią.

* **Szamotuły.** W zeszłą niedzielę na drodze z Kłodziska do Szczymina znaleziono ciało zastrzelonego prywatnego leśniczego Sobkowskiego z Głuchowa. Uwięziono leśniczego Pietzkego, będącego w ciągłym zatargu z zabitym. Drugim podejrzanym o to zabójstwo jest pewien człowiek zamieszkały w Orliczku i u niego odbyto rewizyą.

* **Piła** Proces przeciwko hr. Bnińskiemu o karciarstwo znów odsunięto na czas nieoznaczony.

* **Jastrow.** Udławił się przy jedzeniu mularz Bereit. W czasie jedzenia połknął kawał mięsa bez pogryzienia. Mięso to utknęło mu w gardle i go zadławiło.

* **Darmstadt.** Żona szklarza Katarzyna Lotz stawała przed sądem przysięgłych, oskarżona o zamordowanie 11-letniej dziewczynki w Offenbachu nad Menem. Skazano ją na karę śmierci.

* **Chodzież.** Sąd ławniczy skazał rzeźnika Schendla i jego żonę na karę pieniężną po 200 mrk. za fałszowanie artykułów spożywczych. Dobierali oni do wyrobu kiszek i kiełbas mięso zepsute z robakami i nagryzione przez szczury.

* **Bydgoszcz.** Dr. Garsztka nabył od p. Grodzkiego posiadłość przy ul. Gdańskiej Nr. za 110 tys. mk.

* **Wałcz** (Deutsch Krone). Pewna matka 14 letnią córkę wzięła ze szkoły. Władza szkolna przeciwko temu, jak twierdzi, samowolnemu faktowi zaprotestowała, — ponieważ dziewczynka nie jest jeszcze naukowo dojrzałą. Na to matka: Co niedojrzałą? Córka moja tak wyrosła, że mogłaby iść za mąż — a w szkole ma być niedojrzałą?

* **Mysłowice.** Przy wielkich transportach gęsi z zagranicy codzień po kilkanaście zdychało z wycieńczenia długą podróżą na nogach. Wrzucano je do dołów z gnojówką — a w nocy, okazało się, że przychodziły ubogie kobiety i padlinę tę wyciągały, płukały, a potem piekły.

* **Gliwice.** Ośmnastoletni robotnik Maune, bawił się rewolwerem, i myśląc, że nie nabity, wymierzył do 8 letniego brata. Tymczasem rewolwer był nabity, strzał padł, — a kula ugodziła chłopca w głowę. Ten padł trupem na miejscu

* **Kamieniec Podolski.** Grono aktorów pod dyrekcyą pana Bolesławskiego da w Kamieńcu 9 przedstawień w teatrze miejskim. P. Bolesławski uzyskał pozwolenie od jenerał-gubernatora. — W Mohylowie Podolskim, w istniejącej szkole handlowej zaprowadzonym będzie język polski, jako jeden z przedmiotów nauki. Na walnem zebraniu akcyonaryuszów podano odpowiedni wniosek, utworzono komitet złożony z rosyanina, polaka i żyda i ci z tym wnioskiem udali się do Petersburga. Odpowiedz nadeszła przyzwalająca.

* **Waszyngton.** Z polecenia cesarza Wilhelma, obdarzył kapitan Korwety Hebbinghaus prezydenta Roosevelta teką, zawierającą ryciny wzięte z życia króla Fryderyka, zwanego Wielkim. Przytem wręczył mu list cesarza!

* **Kalendarz.** Sobota, d. 7 października rb. Justyny p. Wschód słońca o godz. 6, minut 11, zachód o godz. 5 min. 23

Ruch w Towarzystwach.

* **Staraniem** »Czytelni dla kobiet w Poznaniu« urządzoną będzie z końcem listopada rb. uroczystość ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego naszego wieszcza Adama Mickiewicza, jako w 50 rocznicę jego zgonu. Bliższe szczegóły później.

»Wydział Czytelni dla kobiet«

* **Z Towarzystwa** ku wspieraniu urzędników gospodarczych. Wszelkie sprawy Towarzystwa załatwia się w biurze na ul. Berlińskiej nr. 5, tamże należy także przesyłać odnośne korespondencye. Adres: J. Winiewicz, Poznań, Berlińska ul. 5.

* **Walne zebranie** Towarzystwa Muzycznego odbędzie się we wtorek dnia 10 października br. Miejsce i czas podamy później.

Prof. dr. Drygas, prezes. Dr. Karwowski, sekretarz.

* **Zebranie** komitetu Tow. Pom. Nauk. na miasto Poznań odbędzie się dziś w czartak dnia 5 października o godzinie pół do 9 wieczorem na sali Koła Towarzyskiego w Bazarze (wejście od ul Nowej.) Na porządku dziennym: Świadectwa.

Dr. Święcicki, prezes. Dr. Karwowski, sekr.

* **Walne zebranie** Tow. Ogrodniczego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, 8 bm. o godzinie 2 w Domu Katolickim. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Zarząd

* **Kwartalne** zebranie cechowej czeladzi garncarskiej w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 8 października br. o godzinie 9 i pół przed południem w lokalu pana Gensler, ul Kozia 17. Zarząd.

* **Walne zebranie** Tow. »Warta« odbędzie się w piątek dnia 6 października o godzinie 8 w »Czytelni dla kobiet« św. Marcin 18. Na porządku obrad wybory.

Zarząd.

* **Walne zebranie** polskiego Związku zawodowego filii siodlarzy odbędzie się w sobotę dnia 7 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu pana Kubickiego, Wielkie Garbary 44. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

* **Gniezno.** Zwyczajne zebranie Towarz. ogrodników i przyjaciół ogrodnictwa na powiaty gnieźnieński, witkowski i wągrowiecki, odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 2 po południu w lokalu zwykłych posiedzeń, w cukierni p. B. Smętkowskiego przy ulicy Warszawskiej, na które to z powodu ważnych obrad, o jak najliczniejszy udział uprasza

Zarząd.

* **Borbeck.** Baczność rodacy w Dellwig, Borbeck i okolicy! Niżej podpisani podajemy do wiadomości, iż Tow. św. Barbary i Tow. gimnast. »Sokół« w Dellwig z pewnych powodów zniewolone zostały zmienić swój lokal posiedzeń. Odtąd nasz lokal posiedzeń znajduje się u wdowy pani Hesse przy ul. Prosper. Szanownym rodakom polecamy się łaskawym względom. Liczymy na poparcie — niechaj się otworzą oczy wrogom naszym, iż ich dążności się nie spełniły. Z braterskiem pozdrowieniem w imieniu Towarzystw

Franciszek Bogacki,
Borbeck, Kreuzstr. 22.

* **Dellwig.** Towarzystwo św. Barbary w Dellwig walne zebranie swe odbędzie w niedzielę dnia 8 bm. o godzinie 6 wieczorem po polskiem nabożeństwie na sali pani Hesse. Na porządku obrad ważne sprawa. Wszytkich członków udział pożądany. Goście mile widziani Zarząd.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 6-go października 1905 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.		100,90
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.		101,
dto.	3 proc.	89,50
Listy zastawne poznańskie 4 proc.		102,10
dto.	3 i pół proc.	98,80
Listy zastawne poznańskie 3 i pół proc.		98,80
dto.	4 proc.	102 10
Renta włoska 4 proc.		105,40
Austryacka renta złota 4 proc.		101,30
Austryacka renta srebrna 4 1/5 proc.		101,30
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		95 90
Renta węgierska złota 4 proc.		96 9
Banknoty francuskie za 100 fr.		81,25
Banknoty austryackie za 100 kor.		85,20
Banknoty rosyjskie za 100 r.		2 6 70

Poznań, dnia 5 października 1905 r.
Urzędowe notowanie cen (z izby rolniczej zostały nadesłane na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,00	16 60	16 20
Żyto	14,30	13,70	12,80
Jęczmień nowy	14,60	13,30	13 30
Owies	13,80	13,40	12 90

Poznański targ na bydło z dnia 4 października. (Sprawozdanie urzędowe). Zwiezione i sprzedano:

18	sztuk bydła rogatego
44	„ cieląt
33	„ owiec
1	„ kóz
472	„ świń
—	„ prosiąt

Razem 568 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Bogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. —00— m. Jońce I kl. — do — mk. II kl. 34—36 mk. III kl. 30—32 mark. Krowy I kl. — 31— mk. II kl. 29—32 mark. III kl. 2—24 mk.

Cielęta: I kl. — 60 mk. II kl. 50—54 mk. III kl. 38—44 mk.

Niebogacizna: I kl. —55— mk. (za które wyżej). II kl. 52—53 m., III kl. 49—51 m. IV kl. (maciory) 48—52 m., tuczniki 58—61 m.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto

Poznań, dnia 4 października 1905 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły.			najwyższa mk.	najniższa mk.	przeciętna mk.
Słoma sznurkowa	za 100	kg.	4,—	3,50	3,75
Siano	„		4,60	3,80	4,10
Ziemniaki	„		3,—	2,80	2,90
Wołowina od łopatki	za 1	kg.	1,50	1,40	1,45
Wołowina od brzucha	„		1,40	1,30	1,35
Wieprzowina	„		1,80	1,60	1 70
Cielęcina	„		1,80	1,60	1,70
Skopowina	„		1,60	1,40	1,50
Słonina	„		2,—	1,80	1,90
Masło	„		2,60	2,20	2,40
Żółj wołowy	„		1,20	1,—	1,10
Jaja	„		4,—	3 80	3 90

Giełda wrocławska, dnia 4 października r.
Za 100 kilogramów

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.
Pszenica biała	16,90	16,10	15,—	15,20	15,10	14,10
„ żółta	16,80	16,—	15,90	15,10	15.—	14,—
Żyto	15,10	14,50	14,40	14,	13,80	13 —
Jęczmień	15,—	14, 0	13,90	13,80	13,2	13,80
Owies	13,50	13,—	12,90	12,50	12,40	12,—
Groch Wikt.	18,—	17,—	16,—	15,—	14,—	13,
Groch mały	17,50	17,—	15,80	14,80	14,—	13,—

Bydgoszcz, 4 października rb. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica 150—164 marek. Żyto wedle gatunku 110—135 marek. — Jęczmień podług gatunku 120—135 marek. Towar dla browaru —00— marek. — Groch na pasze —000— marek, do gotowania —000— marek. Owies 120—56 marek.

* **Co tylko** wyszło dziełko niezbędne dla każdego, kto chce się nauczyć dobrze mówić i pisać po niemiecku, pod tytułem:

„Jak się nauczyć po niemiecku?“

»Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela wraz z słowniczkiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim.« Oprócz krótkiej gramatyki niemieckiej i t. d. są w dziełku umieszczone rozmowy polsko-niemieckie i niemiecko-polskie we wszystkich okolicznościach życia, oraz słowniczek niemiecko-polski i polsko-niemiecki najpotrzebniejszych wyrażeń. Cena w oprawie tylko **1 markę**, z franko przesełką **1,10 mk** poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań Posen.

☞ Jak przyrządzać wszelkie jarzyny wiosenne i latowe, konserwować owoce, wyrabiać wyborne konfitury, słowem jak zużytkować korzystnie jarzyny i owoce, podaje przepisy: **„Praktyczna kucharka.“**

Przepisy praktyczne i tanie przyrządzanie wszelkich potraw mięsnych, ryb, wędlin, sosów, jarzyn, ciast, legumin, soków, kompotów, konfitur, galaret, tortów i lodów i t. d., zastosowane do potrzeb oszczędniejszej kuchni wraz z dodatkiem przygotowania rozmaitych wódek, likierów itd. Wydanie piąte, poprawne i znacznie powiększone. Cena bez oprawy 1 mk., w oprawie 1,25 mk., porto 10 fen. Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

pan chcesz, wychodząc stąd, zamówię kąpiel.

— To zbyteczne, doktorze. W pałacu jest zawsze przygotowana kąpiel, nie potrzebuję nawet udawać się dla niej do mego pokoju. Oto widzisz pan, odkręcam tylko ten guzik i wanna zaraz puszcza się w ruch. Zobaczysz ją, jak się niebawem ukaże z wodą o temperaturze 37 stopni.

Franciszek Benett nacisnął gałkę. Odgłos głuchy powstał, wzmagał się, wzmagał... nareszcie jedne drzwi otworzyły się, a wanna wjechała elektrycznie po szynach.

O nieba! podczas kiedy doktór Sam zasłania sobie twarz, wychodzą z wanny okazyki wstydliwości obrażonej.

Pani Benett, która przybyła przed godziną do pałacu rurą transoceanową, znajdowała się w tej wannie.

Nazajutrz, 26 lipca 2890 roku, dyrektor Earth Heraldu rozpoczął zwykłą wędrówkę 20 kilometrową po biurach swoich, a wieczorem, kiedy puścił w ruch totalizatora, okazało się, że dochód onego dnia wyniósł 250 tysięcy dolarów, tj. o 50 tysięcy mniej, aniżeli w wigilią.

Dobre to rzemiosło, rzemiosło dziennikarza w końcu XXIX wieku.

KONIEC

Osiadłem w Opalenicy

Dr. med. Tłok,

lekarz prakt.

Mieszkam przy ul. Kościelnej.

Biuro

moje **znajduje się od 4-ego października r. b. przy**

ul. Wilhelmowskiej 16 I piętro

(narożnik ulicy św. Marcina)

Bernard Chrzanowski, adwokat w Poznaniu.

Przeniesienie składu!

Moim Sanownym Odbiorcom donoszę uprzejmie, że mój

skład specyalny masła, jaj i sera

przeniósłem z ul. Szkólnej

na ul. Wrocławską 30.

Prosząc o zachowanie i nadal zaufania okazywanego mi dotychczas w tak obfitej mierze, polecam się

z wysokim szacunkiem

Constantin Lange,

ulica Wocławska 30.

Moje biuro architektoniczne

przeniósłem do domu

przy ulicy Posadowskiego nr. 14

i polecam się nadal do wykonywania rysunków konsensowych, statycznych obliczeń, kosztorysów i t. p., jako też do nadzoru nad wykonującemi się budowlami.

B. Najgrakowski, architekt.

Telefon nr. 1357.

Fabryka i skład filcowego obuwia i pantofli,

oraz **podeszew**

= w rozmaitych gatunkach, po rzetelnych cenach =

poleca

Ernst Linke, teraz **Szkólna ul. 10,**

vis á vis miejskiego lazaretu.

Znacznie powiększony

skład bławatów i sukna

poleca w wielkim wyborze

konfekcyą damską, materye na suknie, warpy, barchany, wszelkie płótna, dery na konie, kapelusze męzkie, parasole

M. ZIEMNY, GRODZISK.

Brazay'a Wódka francuzka



jest od czterdziestu lat znanym niezbędnym środkiem domowym, szczególniej przy nacieraniach, masażu, okładach, jako środek ochronny przeciw migrenie, influenzie, podagrze i reumatyzmowi, do wzmocnienia oczu, do płukania w gardle, krtani, przeciw zaziębieniom, najlepszy środek do pielęgnowania włosów itd. — Do nabycia w Poznaniu: Umbreit & Co., R. Barcikowski, Paweł Wolff.

Na porę **jesienno-zimową** polecam mój bogato zaopatrzony

skład gotowej garderoby męzkiej i dla chłopców.

Garderoba do pracy!

Sukna zakupuję w ogromnych ilościach i sprzedaję z łokcia po najniższych cenach.

Garderobę podług miary

wykonuje się elegancko pod gwarancyą dobrego leżenia, począwszy od **30** mk. za męzkie ubranie lub palto.

Futra gotowe i podług zamówienia.

Poszycia starych.

Ceny umiarkowane! Usługa rzetelna!

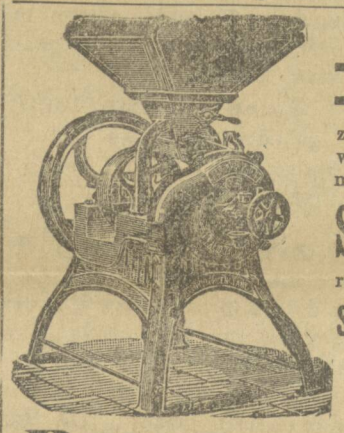


K. KUZAJ, POZNAŃ,

Wrocławska ul. 13/14.

TELEFON 1342.





Oryginalne śrótowniki angielskie

Rapid,

znane z swej dobroci i bardzo rozpowszechnione, jako też śrótowniki rozmaitych **innych konstrukcyi.**

Siekacze do warzywa

rozmaitych wielkości, nowego systemu.

Sortowniki i płuczki do kartofli.

Rozdrabiacze do kuchów.

Pompy podwórzowe

jako też wszelkiego rodzaju **machiny i narzędzia rolnicze** poleca po jak **najprzystępniejszych cenach**

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań — Posen.

A. Bryliński,

Adres do telegr: **A. Bryliński,** Posen.

w Poznaniu, ul. Rycerska nr. 11a.

TELEFON Nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju, zapasowych części do tychże i pracownia do napraw.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 3 setki poczawszy płacąc od 3 do 4 pół procent, wedle umowy.

Wyjadę

od 10—16 października br.

zastępca

S. Dr. Czarnikau.

Rynek 45.

Dr. Krayn.

Mam do sprzedania w mieście Wągrówcu

place budowlane

z pewnym konsensem, również **2 GOSPODARSTWA** po 40 mórg, z murow. budynkami, żywem i martwym inwentarzem. Wpłaty na każde gosp. 3—4000 marek.

J. Paluch, org. farny, Wągrówiec.

Oberża

z wielkim zajazdem z powodu nieporozumień familijnych jest natychmiast do sprzedania przy bardzo małej zaliczce. Zgłoszenia jak najprędsze przyjmuje

M. Raszewski, Leszno

(Lissa i. P.)

Zakład dentystyczny.

Wprawiam i plombuję zęby podług najnowszej metody. Operacye zębów bez bólu po bardzo przystępnych cenach. Wykonanie dokładne artystyczne.

Jadwiga Marszałek,

Poznań,

teraz św. Marcin 56 I.

Poszukuję kupna lub dzierżawy

gościńca z rolą.

Oferty upraszam do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **6481.**

Poszukuję dzierżawy dobrze prosperującego

gościńca

lub **oberży** na wsi.

Zgłoszenia przyjmuje **„Gazeta Polska"** w Kościanie (Kosten i. P.)

Interes wiktualny

z maglą jest tanio do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **6482.**

Posiadłość

w mieście 40 mórg ziemi z dwoma domami ma na sprzedaż

J. Daniel,

Sandberg powiat gostyński.

Restauracya

w dobrym biegu jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli

Berthold Schnapp,

adwokat ludowy,

róg ul. Szkólnej i Jaskółczej nr. 10.

Gościniec

z 13 morg. roli na dużej wsi bardzo dochśny z pow. stos. familijnych zaraz do sprzedania. Cena 25,500 m. wpł. 9000 m. kons. zahipotekowany. Zgłosz. postl. **Wielichowo** i. Pos. p. lit. **S. K.**

Lokal

w czywionej ulicy w Jarocinie wraz z pomieszkaniem, stósowny dla golarza jest każdego czasu do nabycia. Bliższe szczegóły udzieli

E. Borecki,

biuro pośrednicze w Jarocinie.

Ubranie liberyjne granat.

mało używane tanio do nabycia. Bliższych wiadomości udzieli

W. Frąckowiak,

Dom Przemysłowy.

Panna, przystojna, lat 18, posiadająca tuż przy mieście 50 mórg ziemi bez wymiaru, życzy sobie wyjść **za mąż,** za syna gospod z majątk. 4—5000 marek. Bliższych wiad. udzieli

J. Paluch, organista farny, Wągrówiec (Wongrowitz).

Potrzebny od Nowego Roku **ogrodnik** żonaty na pensyą i dep. który musiałby wziąć w dzierżawę donośny **gościniec dominialny,** jedyny we wsi, przy traktacie. Pośrednik posad dla urzędn. gosp. nauczycielek i oficyal. dworskich.

Franciszek Niedzielski,

Posen, Bäckerstrasse No. 7.

Telefon nr. 1036.

---

4 zdolnych czeladzi krawieckich

przy wysokiej cenie potrzebuję zaraz **Jan Włosik,** mistrz krawiecki. Skoki. Schokken stacya kolei,

---

Skład węgli

w dobrem położeniu na sprzedaż zaraz. Zgłoszenia przyjmuje eksp. Wielkopolanina pod nr. **6329.**

Z powodu przerobienia interesu wyprzedaje **pluszowe garnitury** i rozmaite **pluszowe kanapy** oraz nowe **materace bardzo tanio.**

A. Herczyński, tapicer

ul. Następcy tronu 4-c blizko bramy Wildeckiej, przystanek kolei elektr.

Mleczarnia

przynosząca 5—600 marek rocznie zysku, jest z powodu choroby właściciela do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **6429.**

Uczeń szkoły budowniczej szuka

kolegi

na wspólne mieszkanie z utrzymaniem lub bez Zgłosz. do eksp. Wielk. pod nr. **6476.**

Do wyszynku i kramu kolonialn. na wieś potrzebna zaraz **szynkarka,** która już w pod. interesie pracow. albo się chce uczyć. Zgł. do eksp. Wielk. pod nr. 6485.

W Golnitz b. Klein Kreutsch potrzebny od Rowego Roku

owczarz. **Skórzewska.**

Podgorzelnik

potrzebny od 15. 10 do nowej gorzelni pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje

L. Hoffmann.

Gocher Brennerei und Molkerei in Goch (Rheinprovinz).

Panienka zamiejscowa

potrzebna zaraz lub od 15. bm. do **handlu masła** i także do **zastąpienia pani domu.**

M. Ziewert, Poznań,

ul. Bismarka nr. 1.

Chciałbym dać w naukę

Wyźla

za miesięcznem wynagrodzeniem 25 marek od zaraz.

Józef Lis.

Plac Królewski Nr. 1.

OGRODNIK,

z usługą, kawaler, poszukuje miejsca zaraz lub od 1. 1. 1906. Łask. zgłoszenia uprasza się pod literą **S. 000.** postlagernd Chełmce.

Stangret znający doskonale konną jazdę i powożenie powozem, wysłuż. wojskowy, poszukuje miejsca każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje eksp. Wielkopolanina pod nr. **6471.**

Od 1. 1. 06 potrzebna pod dyspozycyą

gospodyni

z obowiązkiem chodzenia do doju, obeznana z gospodarstwem wiejskiem i ładnem prasowaniem. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **6423.** Kopie świadectw konieczne.

Dzielnych

czel. kowalskich

szuka zaraz

W. Kroeping,

Lowentschin b. Schwersenz.

Ucznia

do **handlu kolonialn. i wyszynku** poszukuje zaraz.

L. GARCZYŃSKI,

Wągrówiec.

Ucznia

do **destylacyi** poszukuje zaraz.

Julius Prochownik,

Szewska ul. nr. 2.

Mieszkania

o 2, 3 i 4 pokojach z przynależnościami zaraz lub później do wynajęcia.

B. Najgrakowski,

Posadowskiego ul. nr. 14.

Piekarnia

ze składzikiem zaraz lub później do wynajęcia.

B. Najgrakowski,

ulica Posadowskiego nr. 14.

Rudolf Petersdorff

POZNAŃ, Stary Rynek 99/100.



Elegancka garderoba, męzka i damska
Konfekcya dla chłopców i panienek.
Garnitury do polowania. Liberye Uniformy.
Roby i Futra.

Wydawnictwo nowości najtaniej, **nuty i książki** tanio i franko.

Telefon 1083

Oświadczenia polecą **Ludwik Stylowicz** po nader **niskich cenach.**